

wtorek, 08.02.2022

Prawo i zwyczaje [Mk 7, 1-11]

U Jezusa zebrali się faryzeusze i kilku uczonych w Piśmie, którzy przybyli z Jeruzolimy. I zauważyli, że niektórzy z Jego uczniów brali posiłek nieczystymi, to znaczy nie obmytymi rękami. Faryzeusze bowiem, i w ogóle Żydzi, trzymając się tradycji starszych, nie jedzą, jeśli sobie rąk nie obmyją, rozluźniając pięść. I gdy wrócą z rynku, nie jedzą, dopóki się nie obmyją. Jest jeszcze wiele innych zwyczajów, które przejęli i których przestrzegają, jak obmywanie kubków, dzbanków, naczyń miedzianych. Zapytali Go więc faryzeusze i uczeni w Piśmie: «Dlaczego Twoi uczniowie nie postępują według tradycji starszych, lecz jedzą nieczystymi rękami?» Odpowiedział im: «Słusznie prorok Izajasz powiedział o was, obłudnikach, jak jest napisane: „Ten lud czci Mnie wargami, lecz sercem swym daleko jest ode Mnie. Ale czci Mnie na próżno, ucząc zasad podanych przez ludzi”. Uchyliście przykazanie Boże, a trzymacie się ludzkiej tradycji, dokonujecie obmywania dzbanków i kubków. I wiele innych podobnych rzeczy czynicie». I mówił do nich: «Sprawnie uchyłacie Boże przykazanie, aby swoją tradycję zachować. Możesz tak powiedzieć: „Czczij ojca swego i matkę swoją”, oraz: „Kto złorzeczy ojcu lub matce, niech śmierć poniesie”. A wy mówicie: „Jeśli ktoś powie ojcu lub matce: Korban, to znaczy darem złożonym w ofierze jest to, co miało być ode mnie wsparciem dla ciebie” – to już nie pozwalacie mu nic uczynić dla ojca ani dla matki. I znosicie słowo Boże ze względu na waszą tradycję, którą sobie przekazaliście. Wiele też innych tym podobnych rzeczy czynicie».

+++

Wśród różnych tradycji i przepisów, których przestrzegali faryzeusze znalazły się też takie, które dotyczyły się obmywania rąk i naczyń. Obmycie rąk miało służyć usunięciu nieczystości rytualnej, którą można było zaciągnąć na siebie chociażby wtedy kiedy robiło się zakupy na targu. Obmycie rytualne polegało na tym, że zanurzało się dłonie w wodzie aż po nadgarstki lub polewano je wodą z jakiegoś czystego naczynia. Ktoś powie, że mogło po prostu chodzić o higienę lub nakaz Boga. Problem w tym, że ta zasada nie była wspomniana w Starym Testamencie. W rytuale tym bardziej spełniało się nakaz tradycji, niż samego prawa. To tradycja stawiała się ważniejsza niż nakaz prawa. Żydzi musieli zachowywać specjalne zasady, by móc oddawać cześć Bogu, spotkać się z nim. Niestety pewne zasady moralne przenosili także na codzienne życie, jak choćby wspomniane posiłki czy naczynia. Chcieli w ten sposób nadawać zwyczajnym czynnościom aspekt religijny. To, co zewnętrzne stawalo się ważniejsze niż wewnętrzne - dlatego Jezus krytykuje takie postępowanie. Czy w naszym życiu nie popełniamy tego samego błędu? Jakże często zwracamy uwagę na to co zewnętrzne, powierzchowne, a nie zwracamy uwagi na to, co jest sednem, sensem wszystkiego? Bardziej zwracamy uwagę na ciało, niż ducha. Chętnie sięgamy po diety, a zapominamy o sensie postu i wyrzeczenia oraz intencjach jakie powinny temu towarzyszyć. Zatrzymujemy się na kolorach jakiegoś dzieła sztuki, a zapominamy o przekazie, który on niesie. Takich sprzeczności jest wiele. Co więcej, sprzeczności te mogą dotyczyć także spraw wiary i religii. Prośmy dzisiaj Boga, abyśmy bardziej niż na zewnętrzne aspekty, skupiali naszą uwagę na tym, co wewnętrzne. Byśmy potrafili nade wszystko patrzeć sercem, sumieniem, duszą.